



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Dwumiesięcznik, wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „EPIFNIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, CHESTER SPRINGS, PA. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, Ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

DLA KOGO JEST ŚWIATŁOŚĆ ŚWIATA?

„Początek Słów Twoich oświeca” (Ps. 119:130)

CAŁY ŚWIAT znajduje się w stanie ignorancji, w zabobonach i odłączeniu od Boga. Gdy się pytamy dlaczego tak jest, Biblia nas informuje, że Bóg nie jest za to odpowiedzialny. Nasz Stwórca stworzył człowieka dobrego, z dostateczną wiedzą uzdolniającą go do właściwego postępowania. Człowiek wybrał sobie złą drogę słuchając szatana, którego kłamstwo w Edenie zwiodło Ewę, aby nie dowierzała Bogu. Nieposłuszeństwo ojca Adama doprowadziło tych dwoje do skazania ich na śmierć. Ludzkość odłączona od Boga coraz bardziej dostawała się pod wpływ szatana a on prowadził wszystkie klasy ludzi we wszystkich krajach do coraz większej degradacji, do coraz większych zabobonów, niewoli i grzechu. Z tej zasłony ignorancji nad ludzkością Bóg nie jest zadowolony, a jednak dla mądrego celu pozostawia ludzkość w tym stanie. Lepiej jest, że świat pozostaje w ignorancji pod obecnymi warunkami grzechu, niż gdyby miał doskonałą wiedzę, ponieważ taka wiedza w buntowniczym stanie świata powiększyłaby

jego odpowiedzialność. Bóg przez Ewangelię dał zaproszenie szczególnej klasie. To zaproszenie przewiduje, że istnieje klasa, która tęskni do Boga i jest niezadowolona z obecnego zła i ma takie uczucia jak ich Stworzyciel.

Bóg ma dobry cel i doskonałe, szczodre zarządzanie, dzięki któremu każda ludzka istota w przyszłości będzie błogosławiona przez Chrystusa. Lecz teraz Bóg poszukuje tylko tych, którzy czują tak jak On i walczą z grzechem. Ci stanowią tę jedyną klasę, która obecnie jest zapraszana. Nie poszukuje się tych, którzy są zadowoleni z siebie. Wszystkie osobliwe obietnice Biblii są cenione przez te klasy, które w swoich doświadczeniach doszły do takiego stanu, w jakim pragną odejść od grzechu i zbliżyć się do Boga. Bóg miał różne sposoby działania w swoim postępowaniu wobec tych klas. W minionych wiekach Bóg do jednej z nich przemawiał przez swoich wybranych proroków, a w czasach późniejszych do innej klasy mówił przez swego Syna i Jego świętych Apostołów. Jest jakiś sens w tym jak Boskie dzieła w naturze przemawiają do wszystkich. „Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność”. W tym szerokim znaczeniu Bóg mówi do wszystkich ludzi. On zsyła deszcz nie tylko sprawiedliwym, lecz także niesprawiedliwym. Jednakże, te wszystkie oświadczenia są tylko nieokreślonymi wyrazami Boskiego charakteru. Bóg do świata teraz nie przemawia w jakiś szczególnie sposób. Lecz w słowach Jego Syna i Apostołów jasno nam jest pokazane, że Bóg jest doskonały w Sprawiedliwości, Mądrości, Miłości i Mocy. W obecnym wieku ci, którzy zostali spłodzeni z Ducha Świętego zrozumieli swego Stworzyciela i w jakim stopniu Go rozumieją w takim dochodzą do zrozumienia Jego Planów. Sam im się objawił w taki sposób, jakiego człowiek nie może zrozumieć, a więc w sposób *nad/naturalny*. Tak się dzieje wtedy, gdy następuje spłodzenie z Boskiego Ducha Świętego.

Przypuśćmy, że ktoś mógłby się zapytać: „Czy ty znasz prezydenta Coolidga?” ktoś mógłby odpowiedzieć, że znam i nie znam. Znam prezydenta Coolidga ogólnie, wiem coś na temat jego wieku, jego ogólnego wyglądu i umysłowych zdolności. Wiem coś o jego wytrwałości i jego religijnych skłonnościach oraz

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1: 12

Rok LXXX Marzec-Kwiecień, 1998 Nr 2
(A.D. 1998 -A.M. 6126)

SPIS TREŚCI

Dla Kogo jest Światłość świata ?	18
Werset naszego godła na 1998 rok	20
Będiesz miłował Boga	
ze wszystkiego serca twego	23
Używanie słów „agape” i „filia”	27
Roczne sprawozdanie od naszego	
przedstawiciela w Niemczech	29
Roczne sprawozdanie z krajów	
francuskojęzycznych	30
Program konwencji wiosennej w 1998 r	32

OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I OBJAWIENIA CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA
NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA* - Tytus 2:13

przynależności partyjnej. „Tak, ale czy go *znasz?*” „Nie. Nie znam go *osobiście*”. Ktoś inny mógłby odpowiedzieć: „Nigdy jeszcze nie powiedziałem do niego ani słowa.” Taka jest postawa wielu z tego świata wobec Boga. Najpierw muszą być przedstawieni, bo inaczej On nie zamieni z nimi ani słowa a oni z Nim. Nasz Pan Jezus oświadcza, że ktokolwiek przychodzi do Ojca, musi przyjść przez Niego. Wszyscy, którzy w ten szczególnie sposób przychodzą, mogą przyjść z zaufaniem. Ci, którzy w ten sposób przyjdą, dowiedzą się jak poznać Boga, jak Jemu zaufać i jak postępować, we wzajemnym zrozumieniu, wobec Jego zamiarów i celów. Oni otrzymają nadnaturalne oświecenie i muszą złożyć swoje ludzkie życie, aby czynić wolę Bożą, tak jak to czynił ich Wzór i Orędownik. Gdy Ojciec przyjmie ich do swojej rodziny, wówczas jako ze swymi dziećmi będzie miał łączność z nimi. Lecz jeżeli nie staną się Jego dziećmi, On nigdy nie będzie miał z nimi społeczności i nigdy im się nie objawi.

„Lecz niezbożnemu rzekł Bóg: Cóżci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzesz przymierze moje w usta twoje? Ponieważ masz w nienawiści karność i zarzuciłeś Słowa moje za się” (Psalm 50:16, 17). Rozumiemy, że te słowa są skierowane do tych, którzy doszli do pokrewieństwa z Bogiem. O ludziach światowych nie mówi się *jako o złych*. Świat jest ślepy, pogrzebany w ignorancji i zabobonie. Wzmiankowane tutaj osoby to te, które kiedyś były ludem Bożym i potem stały się niedobre. Sodomitów traktowano jako nagannych, a jednak Bóg o nich nie mówi jako o złych. Lecz ci, którzy byli przedstawieni Ojcu, mieli wiedzę o Panu i poświęcili swoje życie, jeśli oni żyli przeciwnie do tej wiedzy, to mówi się o nich jako o złych. Bóg w obecnym czasie nie ma do czynienia ze światem, świat jest pod wyrokiem śmierci. Wszystkie dzieci Adama idą do grobu pod tym samym wyrokiem, co ich rodzice. Oni są przeciwni, obcy Bogu, są poza każdym objawieniem danym przez Boga. Lecz Bóg przemawia do swego ludu nie tylko o sobie i swoim zabezpieczeniu dla nich, lecz także o Jego celach oraz ich służbie, aby błogosławić świat. Gdy Duch i uwielbiona Oblubienica powiedzą „Przyjdź”, wtedy wszystkie narody świata będą miały sposobność przyjścia do Boga. Oczy ślepych będą otworzone, a uszy głuchych odetkane. (Iz. 35:5, 6). Wszyscy, którzy wówczas będą źli — to znaczy dobrowolni grzesznicy — będą zniszczeni.

BIBLIA KSIĘGA NATCHNIONĄ

Święty Piotr nam mówi: „że od Ducha Świętego pędzeni będąc, mówili Święci Boży ludzie” (2 Piotra 1:21). Nasz Pan Jezus i inni Apostołowie również o tym mówili. Tak więc, przez ich słowa, napisane dla naszej nauki, mamy zupełną miarę Boskiego objawienia. Słowo Boże jest wystarczające, „aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej dobrej sprawie

Studiowanie Słowa Bożego, połączone Z gorącą codzienną modlitwą, wzmocni dziecko Boże w każdej próbie.

dostatecznie wyćwiczony” (2 Tym. 3:17). Jeżeli to dla nas jest wystarczające, to nie ma potrzeby, aby Duch Święty mówił nam coś więcej. Gdy w dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty zstąpił na lud Boży, to uzdolnił wiernych do zrozumienia Jego Słowa. Odkąd natchnione Pismo Święte zostało skompletowane, Duch Święty nigdy nie nauczał czegoś nowego, tego co nie byłoby przedstawione w Biblii, zarówno w *typie*, *symbolu* lub w *rozumiałym oświadczeniu*. On jedynie ożywia zrozumienie i gdy Pismo Święte staje się „pokarmem na czas słuszny”, dzieci Boże mogą być w stanie je wyrozumieć.

Tak więc Bóg miał wielkie zasoby instrukcji, które dawno temu przygotował dla użytku Jego ludu. Jeżeli jesteśmy z Nim w harmonii, On nas poprowadzi do właściwego zrozumienia, do osiągnięcia tych lekcji, których ma zamiar nam udzielić. Pan nasz obiecał swoim uczniom, że gdy Duch Święty przyjdzie, wprowadzi ich we wszelką Prawdę. Duch Święty prowadzi nas przez wyjaśnianie nam rzeczy, które były „przedtem napisane” dla naszego strofowania i nauki. Możemy się przeto spodziewać rozjaśnienia naszego zrozumienia, abyśmy mogli dostrzec, zrozumieć i pojąć „szerokość i długość, i głębokość, i wysokość; i poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość, abyśmy napełnieni byli wszelką zupełnością Bożą”. (Efez. 3:18, 19). Co do wpływu Ducha Świętego Bożego w oświeceniu naszego umysłu i rozjaśnieniu naszego zrozumienia, aby ocenić Słowo Boże, i jak ono oddziałuje na nasze życie w walce przeciwko słabościom ciała rozumiemy, że Bóg działa wobec swego ludu w zakresie jego woli, że On Jemu nasuwa pobudki i myśli. Apostoł Piotr oświadcza, że „Bóg dał nam wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia (Boskiej natury)”. Samo czytanie o tych obietnicach nie dałoby nam nigdy Boskiej natury. Lecz gdy przyłożymy swoje serca i uczucia do rzeczy niebiańskich i jeśli one są właściwie rozumiane, to wtedy doprowadzamy swoje życie do warunków, które są przywiązane do tych wielkich i kosztownych obietnic. I dlatego odrzucamy te rzeczy, które nie są przyjemne Bogu.

„Przydajcie do wiary waszej cnotę (męstwo), a do męstwa umiejętność, a do umiejętności powściągliwość (samokontrolę), a do samokontroli cierpliwość, a do cierpliwości pobożność, a do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej łaskę (agape)”, mówi Apostoł. „Albowiem gdy to będzie przy was ..nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam

dane będzie wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa." (2 Piotra 1:5-7, 10, 11). Musimy pozwolić, aby te obietnice Świętego Słowa Bożego rozwijały się w naszych sercach i naszym życiu. Nasz Pan się modlił: „Poświęćże je w prawdzie Twojej, Słowo Twoje jest Prawdą." (Jana 17 :17). Ta moc powinna uświęcać nasze serca. Badanie Słowa Bożego, połączone z gorliwą codzienną modlitwą wzmocni dziecko Boże w każdej próbie. W związku z tym mogłoby się nasunąć pytanie: Czy Bóg kiedykolwiek oddziaływa innym wpływem niż swoim Słowem, przez które mógłby umożliwić nam, swoim dzieciom, przezwyciężenie niektórych słabości ciała, takich, których sami nigdy nie moglibyśmy pokonać? Odpowiadamy, gdyby Bóg widział, że w inny sposób nie moglibyśmy zwyciężyć

a pokładalibyśmy w Nim zaufanie, to dostarczyłby wszelkiej potrzebnej pomocy, byśmy mogli zwyciężyć. Mógłby przysłać jakiegoś brata lub siostrę, aby nam dopomóc, lub zapewniłby inne środki. Gdyby Bóg widział, że my możemy zwyciężyć, powiedziałby nam: „Staraj się zwyciężyć za pomocą Słowa, pamiętając o tym, że moja łaska jest zawsze wystarczająca". W ten sposób otrzymalibyśmy większe błogosławieństwo i stali się mocniejsi w Panu. Innymi słowy, Bóg się spodziewa, że znajdziemy potrzebną pomoc w Biblii i w modlitwie a my z pewnością wierzymy, że kiedy uczynilibyśmy wszystko z całej naszej siły, to powinniśmy też prosić Pana o potrzebną łaskę pomocy nam; a ta pomoc na pewno będzie nam udzielona i to w jak najlepszy sposób w czasie potrzeby.

□ PT '98, 2

WERSSET NASZEGO GODŁA NA 1998 ROK

„ Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej; toć jest pierwsze przykazanie" (Mar. 12:30)

W TYM dniu, w którym postawiono to pytanie, doktorzy teologii usiłowali wpędzić naszego Pana w zasadzkę — w tym dniu zadawano Jemu wiele pytań. Pewien uczonec w Piśmie, mężczyzna o wykształceniu wyższym niż przeciętne, słyszał te wszystkie pytania i rozumiał, że nasz Pan bardzo dobrze na nie odpowiada. Wreszcie i on zadał pytanie, prawdopodobnie zupełnie szczerze a nie w celu usidlenia Jezusa. Zapytał więc „które jest najpierwsze ze wszystkich przykazanie?", bez wątplenia odnosiło się ono do Dekalogu. Jezus odpowiedział, że pierwsze, główne, ze wszystkich przykazań jest „Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. Przetoż będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej; toć jest pierwsze [główne] przykazanie.

Tu, w tym naszym rocznym godle, nasz Pan przytacza cytat ze Starego Testamentu (5 Moj. 6:4, 5). Jakże zdumiewająco wyczerpujące jest to oświadczenie! Niebiańska mądrość jest okazana w tym pierwszym przykazaniu! I ta sama niebiańska mądrość była okazana w odniesieniu się do niej naszego Pana. Nic nie dodał, bożem niczego nie można było dodać.

My rozumiemy, że ten werset przede wszystkim był dany cielesnym Izraelitom. Aczkolwiek każdy, kto kiedykolwiek będzie chciał osiągnąć życie wieczne, będzie musiał rozwinać miłość do Boga i Chrystusa. Nasze komentarze będą szczególnie bezpośrednio skierowane do poświęconych Wieku Ewangelii i terażniejszego czasu.

A ponadto, my każdodziennie jaśniej rozumiemy moc tego wyrażenia — miłość. To jest bardzo ważne i piękne streszczenie tego, co jesteśmy winni Bogu z wdzięczności za wszystkie Jego dobra czynione nam, łącznie, i przede wszystkim, z darem samego życia.

„My Go miłujemy, iż On nas pierwiej umiłował" (1 Jana 4:19). Ta obowiązkowa miłość do Boga i również do Jezusa Chrystusa jest określona w 2 Piotra 1:6, 7 przez *pobożność*. Pobożność jest jedną z wyższych pierwszorzędnych łask, których jest siedem i które są podane w 2 Piotra 1:5-7.

BÓG NIE JEST BOGIEM MAK

Wielu ludzi w czasach minionych, zgodnie z nauczonymi credo wyznaniowymi, mogłoby zamiast tego odpowiedzieć, że powinniśmy się lękać, bać i drzeć przed Wszchemogącym Bogiem wszechświata, ponieważ On przygotował wielkie piekło tortur, w którym większość ludzkości będzie wiecznie znosić męczarnie. Ale o tym uczono w tych wyznaniach. Biblia wyraźnie się sprzeciwia i różni od wszystkich ludzkich wyznań oraz przesądów, mówiąc że Bóg jest miłością jest Ojcem światła i miłosierdzia od którego pochodzi wszelki dobry i doskonały dar. Radujemy się, że te straszne wierzenia o ogniu piekielnym stopniowo, coraz więcej, są usuwane z kościołów dzisiejszego świata.

Biblia też opowiada nam o Boskim odpuszczeniu, w sposób Boski przygotowanym przez drogocenną krew Chrystusa przed założeniem świata. Mówi nam ona również, że to odpuszczenie grzechów jest nie

tylko dla obecnie wierzących, ale ostatecznie miłość Boża będzie okazana wszystkim Boskim stworzeniom w zamiarze doprowadzenia ich do poznania tej miłości w czasie właściwym, aby mogli porzucić grzech i przyjąć Boskie postanowienia a w zamian pod zwierzchnictwem Mesjaszowego Królestwa doznać wielkich błogosławieństw restytucji umysłowej, moralnej i doskonałości fizycznej, utraconej przez nieposłuszeństwo ojca Adama.

BOSKA DOBROĆ DLA NAS

Zastanówmy się nad tym co Bóg i Chrystus uczynili dla nas w Boskim Planie. Bóg ów Plan przygotował, ustalił jego każdą część i złożył go w ręce Syna wraz z dokumentacją i najdrobniejszymi szczegółami, nakazując Jemu wykonać tę pracę, którą On zaplanował. W taki więc sposób nasz Niebiański Ojciec przez służbę Jezusa doprowadził do działania te rzeczy, które nas mogły doprowadzić do istnienia.

Nie mówimy tego, że jesteśmy *bezpośrednimi* stworzeniami Boga, jakimi byli Adam i Ewa, raczej jesteśmy Jego *pośrednimi* stworzeniami i do istnienia zostaliśmy doprowadzeni na podstawie praw jakie Bóg opracował a Chrystus zastosował. Mimo naszej wrodzonej niedoskonałości, jako pośrednie Boskie stworzenia, dajemy dowody Boskiego charakteru.

Pamiętajmy, że Bóg udzielił nam wielkiego błogosławieństwa pozwalając na nasze istnienie. Nie było niczego, co wymagałoby z Jego strony doprowadzenia nas do istnienia. Nic tego nie wymagało poza tym, że On nas miłował i pragnął, abyśmy mieli przyjemność oraz korzyść z istnienia. Chociaż byliśmy doprowadzeni do istnienia pod wyrokiem, Bóg w swoim Planie tak ułożył sprawy, że przekleństwo może być obrócone w błogosławieństwo i ostatecznie możemy otrzymać życie wieczne w harmonii z doskonałymi zasadami.

Ponadto było to dla nas wielkim błogosławieństwem, że Bóg pozwolił nam istnieć na tej planecie. Niezależnie od Jego dzieł na rzecz różnych istot anielskich, przywiódł nas do istnienia, na początku swego twórczego dzieła tutaj na tej ziemi, na pierwszej planecie, która ma być doprowadzona do doskonałości. To sprawia, że jest możliwy nasz udział w chwalebnych rzeczach, jakich doznaje lud Boży obecnie. Gdyby Bóg poczekał na doprowadzenie nas do istnienia w jakiejś późniejszej dyspensacji, stracilibyśmy to wszystko, co On przez swą łaskę i miłosierdzie zaoferował swemu ludowi w obecnym czasie.

W owym czasie Bóg mógł spowodować, żebyśmy byli zwierzętami, rybami, ptactwem lub pełzającymi stworzeniami. On pobłogosławił nas absolutnie najwyższym rodzajem istnienia na tej ziemi. Czy to nie jest dobre? Bracia, gdy wyliczamy błogosławieństwa zaczynamy odkrywać jaki On jest dobry. Ale, drodzy braterstwo, to nie jest kres dobroci Bożej wobec nas.

To jest tylko początek, który daje Jemu możliwość użycia wobec nas swoich najgłębszych uczuć.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA CZASU TERAŻNIEJSZEGO

W naszym obecnym życiu otrzymujemy szczególne błogosławieństwa. Moglibyśmy pomyśleć, że gdybyśmy żyli w czasach Mojżesza, Abrahama lub Dawida, jakże łatwo byłoby wierzyć i być wiernym. Ale o wiele łatwiej jest wierzyć i być wiernym dzisiaj. My mamy przywileje jakich starożytni nigdy nie mieli, mimo że byli godni i dobrzy. My mamy bliskość społeczności z Ojcem i z Synem jaką oni nie mieli przywileju się cieszyć.

Wielkie błogosławieństwo w naszym życiu jest również związane z terażniejszym okresem, w którym żyjemy, ponieważ teraz jest więcej światła dzięki Słowu Bożemu, niż było w minionym czasie, a pod wieloma względami wraz z rozwojem obecnych technologii łączności możliwe są szeroko rozgałęzione formy służby, jakich dotąd nie było.

W Biblii przypada dziesięć ustępów, opisujących błogosławioną działalność obecnego okresu zająbiających się Wieków Ewangelii i Tysiąclecia w porównaniu na jeden tylko opis o działalności jaką wykonano podczas, na przykład, Żniwa Wieku Żydowskiego. Wiele wydarzeń, przepowiedzianych lub pokazanych w typach Słowa Bożego, w obecnym czasie ma swoje wypełnienie.

Jakie to jest wspaniałe, że możemy żyć teraz, w okresie wielkich przemian, przy końcu Wieku Ewangelii oraz początku Wieku Tysiąclecia i być świadkami majestatycznych kroków naszego Króla Sprawiedliwości, w Jego drugim adwencie! A więc, moglibyśmy powiedzieć „Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodzieństwa Jego, które mi uczynił?”, „Wystawiajcie Pana, albowiem dobry; albowiem na wieki trwa miłosierdzie Jego”(Ps. 116:12; 118:1).

Nasz Ojciec Niebiański jest dobry dla nas, bo udziela nam opatrnościowo dziedzicznych skłonności jakie nas mogą dobrze usposobić do spraw religijnych. Tego przywileju On nie dał każdemu. Niektórzy z naszych współbliźnich są bardzo godni pożałowania z powodu warunków w jakich się urodzili. Przyszli na świat z takimi umysłami i usposobieniami, że nie mogli w obecnych warunkach rozwinąć w sobie żywej wiary i najwyższej miłości do Boga. „Nie wszyscy mają wiarę” (2 Tes. 3:2). My jednak nie mamy się chełpić z naszego dziedzictwa, gdyż ono nie jest naszym dobrem, ale Boskim. On bowiem pozwolił nam mieć zdolności wiary i czci, rozwinięte w nas do takiego stopnia, że mogliśmy wejść w kontakt i zgodę z Boskim Planem w czasie, w którym na świecie przeważa zło. Tak więc, dając nam tego rodzaju cechy dziedziczne, Bóg okazał nam łaskę daleko większą niż tym, którzy ich nie mają.

Ale oprócz tego Bóg przewidział dla nas takie otoczenie, które by nas przychylnie usposobiło do Niego.

*Niewdzięczność jest pogwałceniem
sprawiedliwości, która jako przymiot
charakteru jest miłością obowiązkową,
jest dobrą wolą, którą prawnie
jesteśmy winni drugim.*

To On spowodował, że pragnęliśmy społeczności z Nim i z Chrystusem. Czy to było dobrodziejstwem? Tak bracia, to było dla nas dobrodziejstwem! Przez całe nasze życie otaczał nas opatrnością, aby ukształtować nasze serca i związać je w społeczności z Nim. Czy nie powinniśmy Go za to kochać? Tak, z pewnością powinniśmy Go za to kochać.

I co jeszcze? Dał nam takie doświadczenia, jakie doprowadziły nas do stania się nasieniem Abrahamowym. Starał się, aby te doświadczenia i nauki, które nie przestają pracować nad zaletami wiary i czci, rozwinęły się w nas, współpracowały z otoczeniem w jakim się znajdowaliśmy i dalej pracowały nad nami, aż nasze serca napełniły się wiarą i miłością do Boga w takim stopniu, że my przez usprawiedliwienie i poświęcenie mogliśmy stać się Jego ludem.

ŚŁUŻBA JEZUSA

Sama służba była wielkim dziełem, ale nie była wszystkim, co On dla nas uczynił. Nasz drogi Niebiański Ojciec posunął się dalej. Przez służbę Jezusa wyciągnął nas z ciemności do światła, z grzechu do sprawiedliwości, z wyobcowania do społeczności i z wrogości do przyjaźni z Nim. Udzielił nam tego błogosławionego przywileju rozwijania wiary w Jezusa Chrystusa który z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował i dlatego skosztował śmierci za nas. W ten sposób wiara przyjęła Go za osobistego Zbawiciela. Dzięki tej wierze osiągnęliśmy pokój z naszym Niebiańskim Ojcem — tymczasowe usprawiedliwienie — a tym samym On otworzył nam oczy, aby wglądać w chwalebny Okup i go uznać.

Widząc nas zanieczyszczonych skazami cielesnymi, Bóg przez swoje Słowo i opatrności współpracował z nami, aby nas oczyścić od wszelkich skaz ciała i ducha, abyśmy w naszym poświęceniu zajęli stanowisko zmierzające do doskonałej świątobliwości w bojaźni Pańskiej.

Pomyślmy o Bogu, który panuje nad tym zdumiewającym wszechświatem, zwracając osobistą uwagę na nas w tym celu, aby nas oczyścić z naszych wad! Gdy nad tym się zastanawiamy powstaje myśl, jakimi dobrodziejstwami Pan nas obdarza! Prawdopodobnie my nie byłibyśmy w stanie tak postępować wobec istot o wiele niższych od nas, jesteśmy tego pewni, przynajmniej nie w naszym upadłym stanie. Tak więc, pod tym względem Bóg jest nadzwyczaj dobry dla nas.

Ale to nie wszystko. Tak liczne są przejawy Jego dobroci, że wszystkich nie jesteśmy w stanie wyszcze-

gólnić. Bóg spowodował, aby nasz drogi Pan Jezus podczas swojej służby podał nam takie nauki, które bardziej oddziałują na naszą wiarę i pobożność wobec Ojca i Syna, aż ostatecznie zostaliśmy pobudzeni, przez wiarę i miłość, do poświęcenia się Ojcu, mówiąc: „Oto jesteśmy drogi Ojcze, przyjmij nas i czyn z nami to, co się Tobie podoba”.

BÓG PRZEKAZYWAŁ SWEGO DUCHA PRZEZ JEZUSA

Następnie nasz Niebiański Ojciec obdarza nas kolejnym chwalebny błogosławieństwem. Przez Ducha Świętego otwiera oczy naszego zrozumienia, abyśmy pojęli wysokość, głębokość, długość i szerokość Jego miłości. Następnie dzięki Jego łasce pozwala nam nie tylko wglądać w te chwalebne rzeczy, ale je również ocenić.

Po czym Bóg także daje nam błogosławiony przywilej wzrostu w łasce. On umożliwi nam nauczanie się odrywania swoich uczuć od rzeczy światowych oraz nienawidzenia zła, unikania go i sprzeciwiania się mu we wszystkich jego postaciach, rozwijania łask, używania ich w Jego służbie i stopniowo stawiania się w charakterze takimi jakim jest On i Jezus. Bóg udziela nam błogosławionego przywileju, gdyż możemy użyć nasze ludzkie *wszystko* w interesie Jego świętej sprawy, owego wielkiego Planu Wieków. O, jakże On był nam przychylny!

Jakimiż chwalebny dobrodziejstwami ów Ojciec nas obdarzył pozwalając resztę naszego życia spędzić w Jego Służbie — życia które i tak byłoby nam zabrane z powodu ciężącego na nas wyroku i w ten sposób zostało zamienione na służenie Jemu, żebyśmy mogli je zużyć i spędzić na czynieniu Jego woli!

On również dał nam przywilej przechodzenia przez próby i doświadczenia, aby dowieść swej lojalności. Gdy znajdujemy się w nich nieczęsto przyznajemy, że one są przywilejami, a jednak, one są chwalebny przywilejami doświadczającymi nas, aby z nas usunąć żużel i uszlachetnić nas jak czysty metal, abyśmy mogli być przyjemni w Jego oczach.

Kolejnym wielkim przywilejem danym nam przez Boga jest przystęp do Niego w modlitwie, abyśmy w czasie potrzeby mogli udać się do Niego, dostąpić miłosierdzia i znaleźć pomoc. Zapewnienie, że wszystkie rzeczy współdziałają dla naszego dobra (Rzym. 8:28); nadzieja uczestniczenia w Królestwie jako część potomstwa Abrahamowego mającego błogosławić ludzkość; nadzieja pokonania naszych wrogów, pomagania naszym braciom w zwycięstwie oraz czynienie tego wobec ludzkości we właściwym czasie to są błogosławieństwa które Bóg nam dał lub dla nas zachował. Czy On jest dobry? Czy my Go kochamy? Czy możemy inaczej postąpić jak Go miłować? W modlitwie pokornie, pobożnie pomyślmy, myślmy i myślmy o tych dobrodziejstwach. Następnie, braterstwo, Bóg według tych myśli umożliwi nam miłować Jego i Chrystusa z całego serca umysłu, duszy i siły. W ten sposób stopniowo rozwijamy w sobie pobożność.

HISTORYCZNIE BÓG JEST WIELKIM DOBROCZYŃCĄ

Podstawowy werset zwraca uwagę na naszą właściwą, sprawiedliwą miłość do Niego. Jednym z podstawowych i najbardziej haniebnych ze wszystkich grzechów jest grzech niewdzięczności. Nawet pychę poprzedza niewdzięczność. Gdyby Lucyfer przejawiał właściwe uczucie wdzięczności wobec swego wielkiego Dobroczyńcy za wszystkie obfite łaski jakimi został obdarzony, włączając życie, ustrzegłoby go ono przed rozwinięciem pychy w swoim sercu i bezowocnego spisku, aby wynieść swój tron ponad gwiazdy Boże i być takim jak Najwyższy (Iz. 14: 13, 14).

Właściwe uczucie wdzięczności, czy oceny, u matki Ewy wobec swego Stwórcy i Dobroczyńcy, uchroniłoby ją przed ulegnięciem pokusie i popadnięciem w grzech. Umożliwiłoby to jej odpowiedzenie Lucyferowi, na jego sprzeciwienie się Bogu i ubliżanie Jego świętemu charakterowi, że Bóg był dla niej tak dobry i dla jej męża Adama iż im obficie zsyłał deszcz swoich błogosławieństw, że niewdzięcznością byłoby podejrzenie Boga o takie myśli jakie podsuwał Lucyfer, że ona nigdy nie miała powodu, by wątpić w prawdomówność Boga, skoro On nigdy ich nie oszukał i nie mogłaby racjonalnie zwątpić w Jego mądrość i Jego instrukcje udzielone im dla ich ochrony i nieprzerwanej pomyślności. Wraz z tym odrzuceniem Ewa całkowicie by odmówiła słuchania lub zwracania uwagi na tego, którego sugestie były tak nielojalne. Ale ona nie rozwinęła wobec swego wielkiego Stwórcy i Dobroczyńcy właściwej wdzięczności za wszystko, co uczynił i dotąd czynił dla niej. Grzech Adama pokazał podobny brak właściwej wdzięczności. Krótko mówiąc, liczne grzechy można przypisać brakowi wdzięczności.

ZNACZENIE

POTRZEBY SPRAWIEDLIWOŚCI

Niewdzięczność jest pogwałceniem sprawiedliwości, która jako przymiot charakteru jest miłością obowiązkową, jest dobrą wolą, jaką prawnie jesteśmy winni drugim. Werset naszego godła oraz 1 Jana 4:9 pokazują, że jesteśmy wdzięczni Bogu w naszej miłości do Niego: „Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń. W tym jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż On umiłował nas i posłał Syna swego, aby był ubłaganiem za grzechy nasze”.

Tymi słowy Apostoł wyraża początek naszego doświadczenia życiowego jako chrześcijan a znaczenie sprawiedliwości mówi nam, że skoro Bóg nas tak umiłował, aby nas odkupić takim wielkim kosztem i dostarczyć dla nas to wielkie zbawienie (Żyd. 2:3), najmniej co my moglibyśmy zrobić, byłoby okazanie wdzięczności. Naszym obowiązkiem w zamian jest miłować Go i służyć Jemu. Początek tej miłości my nazywamy miłością *obowiązkową*. Jest ona podstawą wszelkiego dalszego rozwijania miłości.

W miarę jak wznosimy się w wiedzy i łasce osiągamy wyższy rozwój miłości, lecz wszelka miłość, jaką się osiąga z pogwałceniem sprawiedliwości wobec Boga lub współbłżnich, jest próżna, a ponieważ jest nie do przyjęcia przez Boga, zostaje przez Niego odrzucona.

Apostoł Paweł mówi o tej samej obowiązkowej miłości, gdy powiada: „Albowiem miłość Chrystusowa *przyciska* nas [wywołuje naszą miłość w zamian, pobudza nas i ożywia], jako tych, którzyśmy to osądzili, iż ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarłymi [pod Boskim wyrokiem, przekleństwem]; A że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją [którzy zostali usprawiedliwieni do życia przez wiarę w odkupienie Jezusa] już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nich umarł” (2 Kor. 5:14, 15). Tutaj ponownie występuje miłość obowiązkowa.

BĘDZIESZ MIŁOWAŁ BOGA

ZE WSZYSTKIEGO SERCA TWEGO

Co to znaczy miłować Boga ze wszystkiego *serca*? To znaczy, że nasze wszystkie uczucia podtrzymują naszą miłość, dobrą wolę, do Niego i że one działają pod wpływem naszej miłości do Niego. Kilka przykładów, jak to się dokonuje w naszych religijnych, artystycznych, samolubnych i społecznych uczuciach, posłuży do zilustrowania jak to się dzieje przez nie wszystkie. Po pierwsze przedstawiamy kilka przykładów miłowania Boga wszystkimi naszymi *religijnymi* uczuciami: Umiłowanie wiary z powodu jej umysłowej oceny i poleganie serca na Bogu powinno wypływać z miłości do Boga i podtrzymywać tę miłość. Pragnienie i oczekiwanie przyszłego dobra przez nadzieję powinno wypływać z naszej miłości do Boga i ją podtrzymywać, miłowanie zaś bliźniego powinno wypływać z miłości do Boga i powinno włączyć swoją siłę na poparcie tej miłości, aby ją wzmocnić.

Kilka przykładów miłowania Boga naszymi artystycznymi uczuciami pomoże nam również zrozumieć tę sprawę. Nasza miłość do piękna powinna funkcjonować, ponieważ miłujemy Boga a przez podziwianie piękna Boskiej świętości zwiększa się nasza miłość do Niego. Nasza miłość do wzniosłości powinna wypływać z naszej miłości do Niego i przez jej czczenie wzniosłości Jego osoby, charakteru, Słowa i dzieł ta miłość powinna wznosić. Nasza miłość do tego co przyjemne i miłe powinna się przejawiać przez naszą miłość do Niego i podtrzymywać naszą miłość do Niego.

Niektóre przykłady naszych *samolubnych* (lecz nie grzesznych) uczuć miłowania Jehowy okażą się pomocne dla lepszego zrozumienia, co znaczy miłowanie Go ze wszystkich naszych samolubnych uczuć. Nasza miłość do dobrej opinii u drugich powinna być praktykowana, ponieważ miłujemy Boga i powinniśmy udzielać tej miłości, obowiązkowej dobrej woli, aby ją wzmocnić przez przejawianie jej. Miłość do bezpieczeństwa

*Kiedy napięcie w pracy i troski
znikną na jakiś czas, ustalony nawyk
myślenia jak igła w kierunku biegun,
powinien szybko powrócić do swego
odpoczynku w Bogu.*

powinna wypływać z miłości do Boga i powinna podtrzymywać naszą miłość do Boga. Miłość do zyskiwania i utrzymywania posiadłości powinna wypływać z miłości do Boga a mocą tej miłości wspierać miłość do Boga, aby tę ostatnią powiększać. Miłość do odpoczynku, zdrowia i życia powinna wypływać z miłości do Boga i ją wzmacniać przy pomocy jej bodźców.

Nieliczne przykłady pewnych naszych *społecznych* uczuć w miłowaniu Boga będą służyły naszemu obecnemu celowi. Miłość do naszych mężów czy żon powinna być pobudzana przez naszą miłość do Boga i następnie powinna użyć tego uczucia do zwiększenia naszej miłości do Niego. Nasza miłość do przyjaciół powinna wypływać z miłości do Boga która powinna przez to wzrastać. I także nasza miłość do płci przeciwnej powinna wypływać z naszej miłości do Boga i tę miłość podtrzymywać.

Powyższe ilustracje pomogą nam zrozumieć jak miłość pomoże nam miłować Boga całym naszym sercem, jak nasza miłość do poezji, oratorstwa, muzyki, malarstwa, rzeźby, architektury, humoru itp. pomoże nam miłować Boga pełnym sercem, jak nasza miłość dobrej opinii o nas, tajemniczość, defensywność i agresywność wesprą naszą miłość do Boga z całego naszego serca i jak nasza miłość do rodziców, braci i sióstr, domu i kraju ojczystego posłuży nam do podtrzymywania nas w miłowaniu Boga z całego naszego serca.

BĘDZIESZ MIŁOWAŁ BOGA

ZE WSZYSTKIEJ DUSZY TWOJEJ

Miłować Boga ze wszystkiej *duszy* znaczy, że nasza cała istota z każdego punktu widzenia powinna działać z miłości do Boga i ze wszystkich swoich sił wzmacniać taką miłość do Boga.

Zatem, co jest duszą? Powszechny pogląd o duszy jest taki: w nas jest coś nie dającego się określić, ale co to jest lub gdzie jest zlokalizowane, nieliczni usiłowali wyjaśnić. Utrzymuje się, że to nieznanne coś jest tą rzeczywistą inteligentną istotą, natomiast ciało jest jedynie jej domem lub narzędziem. Ktoś kiedyś podał następującą definicję duszy:

„Ona jest bez wnętrza lub bez zewnętrznej strony, bez ciała i bez kształtu lub części i można milion ich umieścić w łupinie od orzecha” — powiedzielibyśmy — bardzo dobra definicja niczego! Ciało nie jest duszą, jak niektórzy utrzymują. Tego dowodzi oświadczenie Jezusa że „Bóg zdolny jest zniszczyć i duszę, i ciało”. Wobec tego, gdyby nasze umysły były uwolnione od uprzedzenia, powinny być w stanie

nauczyć się czegoś dodatkowego na ten temat, np. przez zbadanie natchnionego zapisu o stworzeniu człowieka.

Przeczytajmy więc, co jest zapisane w 1 Moj. 2:7: „Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i *tchnął* w oblicze jego dech [hebr. *wiatr, moc*] życia [w hebr. *życia*, l. mn., tzn. takiego życia jakie było wspólne dla wszystkich żyjących zwierząt]. I stał się człowiek duszą żywą [tj. istotą czującą]”.

Z tego zapisu wynika, że wpięć ciało zostało uformowane, ale to nie był człowiek, dusza czy istota, dopóki ono nie zostało ożywione. To ciało miało oczy, lecz nic nie widziało; miało uszy, ale nie słyszało; miało usta, lecz nic nie mówiło, język, ale nie kosztowało niczego; miało nozdrza, ale nie miało zmysłu powonienia; miało serce, lecz ono nie biło; miało krew, lecz była zimna, bez życia; płuca, lecz te się nie poruszały. To nie był człowiek, to były zwłoki, ciało nie ożywione.

Drugim krokiem w procesie stworzenia człowieka było danie żywotności wcześniej odpowiednio „stworzonemu”, pod każdym względem przygotowanemu, ciału. A to jest opisane takimi słowami: „tchnął w oblicze jego dech żywota”.

Gdyby zdrowa osoba utonęła i ożywienie zostałoby w pełni wstrzymane, to przywrócenie do życia nastąpiłoby dzięki poruszaniu ramionami i w ten sposób płuca jak miechy kowalskie stopniowo stabilizowałyby oddech w nozdrzach. Oczywiście, w przypadku Adama nie były wymagane żadne pracowite wysiłki ze strony Stwórcy, aby spowodować dostarczenie temu doskonałemu organizmowi życiodajnego tlenu z atmosfery, aby mógł oddychać.

Wraz z ożywiającym oddechem płuca się rozszerzyły, cząstki krwi zostały utlenione i przeszły do serca który to organ przeniósł je do każdej części ciała budząc wszystkie przygotowane, lecz dotąd śpiące, nerwy do czucia i energii. W pewnej chwili energia zaczęła dosięgać mózgu i myśli, nastąpiło odbieranie wrażeń, rozumowanie, patrzenie, dotykanie, wąchanie, czucie i smak. To, co było ludzkim organizmem bez życia stało się człowiekiem, istotą myślącą *Warunki „duszy żywej”* wymienione w wersecie zostały osiągnięte. Innymi słowy określenie „*dusza żywa*” znaczy, nie więcej i nie mniej, jak określenie „*istota czująca*”, tzn. istota zdolna do odczuwania odbierania wrażeń i myślenia.

Ponadto, mimo że Adam był doskonały w swoim organizmie, konieczne było *podtrzymywanie* jego życia, *duszy* czy istoty czującej, przez spożywanie owoców z drzew życia. A kiedy zgrzeszył, Bóg wypędził go z ogrodu, „aby nie ściągnął ręki swej i nie wziął z drzewa [l. mn. *drzew* lub z *gaju*] żywota, i nie jadł i *żyłby na wieki* [tzn. jedząc stale]” 1 Moj. 3:22.

BĘDZIESZ MIŁOWAŁ BOGA

ZE WSZYSTKIEJ MYŚLI TWOJEJ

Miłowanie Boga ze wszystkiej *myśli* oznacza, że każde użycie naszych władz pojmowania każdy przejaw władz

pamięci, każda aktywność naszej wyobraźni oraz każde użycie zdolności dedukcyjnych i indukcyjnych powinno wypływać z miłości do Boga i być użyte, aby tę miłość do Boga powiększyć.

Werset godła i jego paralele u Mat. 22:37 oraz Łuk. 10:27 łączą w sobie dwa znaczenia greckiego słowa *dia-noia*, co w języku polskim oznacza *umysł*, czyli *rozum* i jego *zawartość*. Znaczenie to można znaleźć w licznych definicjach dostępnych słowników.

Niech nasze umysły zatrzymują się na tym „cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek pocziwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebego, jeśli która cnota, jeśli która chwała o tym przemyślajcie” (Filip. 4:8). *Nawyk myślenia* chrześcijanina ma naprawdę wiele wspólnego z jego duchowym postępowaniem lub upadkiem, a dobre nawyki *myślenia* muszą być starannie pielęgnowane.

Przez „nawyk myślenia” rozumiemy normalny stan do jakiego *umysł zazwyczaj* powraca gdy nie jest *intelektualnie* zajęty. Wtedy, kiedy jest czynnie zajęty obowiązkami życiowymi, z konieczności musi zwrócić swoją *umysłową* energię na pracę, którą wykonuje, bo jeśli czyni jakąkolwiek rzecz mechanicznie, bez skoncentrowania na niej swojej uwagi, nie może jej wykonać dobrze. Ale nawet wtedy zasada chrześcijanina o dobrze rozwiniętym charakterze, będzie nieświadomie kierować. I kiedy napięcie w pracy oraz troski znikną na jakiś czas, *ustalony* nawyk myślenia jak igła w kierunku bieguna powinien szybko powrócić do swego odpoczynku w Bogu. „Nawróć się, duszo moja! do odpoczynienia swego; albowiem ci Pan dobrze uczynił” (Ps. 116:7). Nie pozwól umysłowi, w ten sposób uwolnionemu, pełzać i rozkoszować się rzeczami ziemskimi, lecz niech powróci do swego odpoczynku i orzeźwienia w rozmyślaniu nad tym, „cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebego”.

Niech rozmyślania o Bogu i Chrystusie, o godnych świętych z przeszłości i szczęśliwości naszej przyszłej pracy w nadchodzącym uniwersalnym Królestwie — wielkości i dobrodziejstwie Boskiego Planu — napełniają nasze umysły i inspirują serca. A do tych rozmyślań przyjmijmy dodatkową pociechę i błogosławieństwo osobistej jedności duchowej i społeczności z Bogiem, dzięki modlitwie i studiowaniu Słowa oraz wspólne gromadzenie się na wielbienie i wystawianie Boga.

BĘDZIESZ MIŁOWAŁ BOGA

ZE WSZYSTKIEJ SIŁY TWOJEJ

Miłowanie Boga ze wszystkich naszych *sił*, według Ewangelii Marka 12:30, obejmuje moc ciała, serca, umysłu, duszy i woli ze szczególnym uwzględnieniem *mocy woli*, która wyraża się głównie w stanowczości i stałości charakteru oraz fizycznie, umysłowo, artystycznie, moralnie i religijnie. Stanowczość rodzi samokontrolę a stałość *cierpliwość*, w sensie wytrwałości w czynieniu dobrze mimo przeszkód, które znosi radośnie. Dlatego głównymi przymiotami rozwijanymi tutaj są samokontrola i *cierpliwość*.

Najwyższe ze wszystkich Boskich osobistych darów są władze religijne dane nam przez Niego, przez które jesteśmy przystosowani do właściwych kontaktów z Nim.

Jeśli chodzi o Boga, to Jego moc *charakteru* jest różna od mocy przymiotu *istoty* i nie powinno się mylić tych dwóch Boskich atrybutów, tj. mocy charakteru z mocą istoty. Ten ostatni jest przymiotem Bożego ciała, przez który On dzięki swej mocy może czynić cokolwiek chce czynić. Ten pierwszy zaś, moc charakteru, jest przymiotem serca i umysłu Boga, dzięki któremu Bóg panuje nad sobą w czynieniu dobrze i jest w tym wytrwały z pogodną stałością pomimo przeszkód. Tak więc zewnętrzna praca nad stworzeniem i zachowaniem wszechświata oraz wykonywaniem swego Planu są przykładami Jego mocy jako atrybutu Jego *istoty*, podczas gdy wewnętrzna moc Jego woli, potrzebna do panowania nad sobą w czynieniu dobrze i wytrwałości w czynieniu dobrze w radosnej wytrzymałości, pomimo wszelkich przeszkód powstających w toku spraw związanych z Jego dziełem stwarzania, opatrnością i wykonywaniem Jego Planu, są przykładami Jego mocy jako atrybutu *charakteru*.

Zatem, samokontrola, tak jak *cierpliwość*, jest mocą charakteru. W takim razie jak moglibyśmy odróżnić ją od *cierpliwości*? Różnice między znaczeniami tych dwóch słów można prawdopodobnie dostrzec najlepiej studiując ich definicje.

Podczas gdy samokontrola jest mocą charakteru, dzięki której przez *stanowczość* my panujemy nad sobą w czynieniu dobrze, *cierpliwość* jest mocą charakteru za pomocą której, dzięki stałości pomimo przeszkód, które radośnie znosimy, wywieramy nacisk na samokontrolę i ją wzmacniamy, gdy panuje nad nami w czynieniu dobrze. Skuteczność w znaczeniu słowa *samokontrola* leży w słowie *stanowczość* a siła w znaczeniu słowa *cierpliwość* leży w słowie *stałość*. Dlatego to ostatnie słowo, nie oznacza nieskwapliwości.

Poniższe słowa są słowami synonimicznymi oznaczającymi *cierpliwość*: stałość, niewzruszoność, trwanie, wytrwałość, uporczywość, niezmiennosc i „trzymanie się czegoś”. Te synonimy, jak później będzie pokazane, są tymi pojęciami występującymi w Biblii jako oznaczające *cierpliwość*.

Cierpliwość, zgodnie z tą definicją rozwija się pośród przeciwnych warunków, pośród przeszkód wszelkiego rodzaju. Pan jest zadowolony, gdy my stajemy w obliczu takich trudności, ponieważ dzięki pokonywaniu przeszkód, rozwijamy moc charakteru, aby móc zwyciężać. Skoro musimy rozwinąć *cierpliwość* w swoich charakterach i skoro ona wymaga takich okoliczności do jej rozwinięcia, Bogu się

upodobało, żeby te przeciwne warunki powstawały w naszym życiu w tym celu, abyśmy mogli rozwinąć ten przymiot, gdyż to nam umożliwi stawić czoło przeciwnościom, których nie powinniśmy przyjmować w duchu narzekania i sarkania, lecz w duchu radosnym i ochoczym. Te przeciwności muszą być radośnie znoszone przez tych, którzy pragną rozwinąć cierpliwość, dlatego idea pogodnej wytrwałości kształtuje część myśli związanych z cierpliwością i stąd jest wpisana w tę definicję.

Cierpliwość nie jest przede wszystkim bierną łaską. Jest ona łaską, która przyjmuje z góry, że jest coś, co trzeba biernie znieść, to znaczy, znieść zło. Lecz ponadto i głównie jest w niej duża miara aktywności, gdyż w przeciwnym razie nie byłaby pierwszorzędą łaską. Jest ona bardzo energiczną łaską. Gdyby jej funkcją po prostu było trwanie, byłoby to bliskie pokrewieństwo z ideą nieskwapliwości i poślizgnięcia. Tak jest jednak tylko w części, ponieważ cierpliwość zawiera w sobie myśl radosnej wytrwałości i łatwo jest pomylić ją z nieskwapliwością.

Zwróćmy też uwagę na jej podobieństwo do samokontroli. Pośród przeciwności radośnie znoszonych spieszy się i pędzi, nie zatrzymuje się, ale zachowuje się właściwie czyniąc Pańską wolę i wzmacniając samokontrolę pośród czynienia dobra. To jest jej szczególna praca, jej szczególna funkcja.

Dlatego miłowanie Boga ze wszystkiej siły samokontroli znaczy pozwolenie każdemu wyrażeniu samokontroli wypływać z miłości do Boga i dla niej oraz użyć jej siły do wspierania naszej miłości do Boga, pobudzając ją do działania. Miłować Boga ze wszystkiej naszej siły cierpliwości, wytrwałości, znaczy sprawić, aby wszystkie jej przejawy pochodziły z miłości do Boga i zastosować jej siłę do wspierania naszej miłości do Niego, pobudzając ją do działania we wszystkich jej wyrażeniach. W ten sposób widzimy, co się rozumie przez miłowanie Boga ze wszystkiej naszej siły, a wyżej pokazaliśmy jak my Go miłujemy ze wszystkich naszych serc, umysłów i dusz.

BOSKIE BŁOGOSŁAWIENSTWA DLA WSZYSTKICH

Niektórzy ludzie, o bardzo zdeprawowanym usposobieniu, odmawiają Bogu prawa do domagania się od swoich stworzeń miłości do Niego z całego serca, umysłu, duszy i siły. Niektórzy z takich ludzi, mogliby przyznać, że jest dosyć dobrze, jeśli jest jakiś Bóg żądający od nas okazywania Jemu miłości, ale nie zgadzają się, by On lub ktokolwiek inny miał prawo *domagać się* czyjejs miłości z całego serca, umysłu, duszy i siły. Zgadzamy się, że nikt prócz Boga i Chrystusa nie ma prawa domagać się miłości z całego serca, umysłu, duszy i siły, lecz zapewniamy na podstawie najwyższego autorytetu, że Bóg ma prawo nie tylko prosić, lecz się domagać takiej miłości od nas.

Gdy rozmyślamy nad tym dobrem, które twórczo i opatrnościowo Bóg wyświadczył całej ludzkości, jesteśmy zmuszeni wskutek właściwego rozumowania wnioskować, że Jemu jesteśmy winni miłość z całego serca, umysłu, duszy i siły. Bowiem dobro jakim jesteśmy, jakie mamy, jakim mamy nadzieję być i jakie mieć, otrzymaliśmy od Boga. Bóg nas stworzył jako najwyższy rodzaj istot ziemskich. Dał nam ciała wraz z cudownymi organami, możliwościami i przydatnością. Dał nam władze spostrzegawcze, zapamiętywania i rozumowania o wielkiej użyteczności. Dał nam też zdolności artystyczne, dzięki którym staliśmy się odbiorcami rzeczy przyjemnych i pożytecznych. Bóg wyposażył nas w zdolności i uczucia miłości, jakie właściwie wykorzystywane, dają nam wiele dobra w naszych kontaktach z drugimi. Najwyższe ze wszystkich Jego osobistych darów są władze religijne dane nam przez Niego, przez które jesteśmy przystosowani do właściwych kontaktów z Nim.

Dał nam nie tylko wspaniałe osobiste talenty, ale nas umieścił w prawdziwie wspaniałym otoczeniu. Weźmy pod uwagę owe wielkie korzyści, które oprócz nas samych z natury stały się nasze, jak na przykład, wzniosłość i piękno przyrody tak nieorganicznej, jak i organicznej.

W ogólnych błogosławieństwach życia, takich jak pory roku, powietrze, światło, żywność, woda i ciepło, tak istotne aby żyć, a tak często zapominane jako błogosławieństwo, Bóg dał opatrnościowo dużo dobra dla wszystkich (Dz. Ap. 17:25-27).

Bóg z pewnością ze względu na swoje twórcze i opatrnościowe dobrodziejstwa, ma prawo domagać się, a my mamy obowiązek, miłować Go ze wszystkiego serca, umysłu, duszy i siły. Ten zaś, kto odmówi Bogu takiej miłości, niepomyślny Jego wielkich dobrodziejstw i należących do stworzenia związków z Nim, jest niewdzięczny i źle wypełnia wobec Niego swe obowiązki. Tak więc, wszystko razem wzięwszy, jest właściwe, aby miłość stworzenia do tak wielkodusznego oraz szczerzego Stwórcy i Dobroczyńcy była ze wszystkiego serca, umysłu, duszy i siły.

BOSKIE BŁOGOSŁAWIENSTWA DLA POŚWIĘCONYCH

Następujące błogosławieństwa są dawane tylko tym, którzy na nie właściwie odpowiadają, chociaż okazywane są przez Boga w dobrej wierze, w stopniu o wiele większym niż odpowiedzi na Boskie łaskawe propozycje do nich skierowane. Wszystkim, którzy serdecznie wierzą Jego obietnicom o Chrystusowym odpuszczeniu ich grzechów przez przypisanie Chrystusowej sprawiedliwości, przyjęcie ich do społeczności z Nim i pomoc w życiu sprawiedliwym, On łaskawie udziela tych czterech błogosławieństw.

Wymienione błogosławieństwa, dodane do ich obowiązku miłowania Boga i Chrystusa z całego ser-

ca, umysłu, duszy i siły, są bodźcem do takiego postępowania. Bóg zaprasza tych, którzy otrzymali te cztery błogosławieństwa, streszczone w usprawiedliwieniu przez wiarę, do poświęcenia się Jemu, pójsia śladami cierpień Chrystusowych dla Słowa Bożego i rozwijania się w podobieństwie Chrystusowym.

Tych, którzy przyjmują to zaproszenie Bóg błogosławi przez udzielanie im teraz oświecenia i oceny serca (ale nie spłodzenia) ze swego Ducha Świętego i sposobności cierpienia dla sprawy Chrystusowej ze wszystkimi pomocami potrzebnymi do wiernego wykorzystania tych sposobności. W ten więc sposób, Bóg dodaje im odwagi wraz z nadzieją zyskania wiecznego życia w przyszłym Królestwie na ziemi. Ci, którzy są wierni w takim poświęceniu się, osiągną te wielkie nagrody. Te wszystkie błogosławieństwa zwiększają ich zobowiązanie do miłowania Boga i Chrystusa z całego serca, umysłu, duszy i siły i jednocześnie zwiększają ich odpowiedzialność do wypełnienia tego zobowiązania.

Bóg daje takim wiernym zwycięstwo we wszystkich walkach toczonych przeciwko grzechowi, błędowi, samolubstwu i światowości (gdy są manipulowane przez diabła, świat i ciało przeciwko wiernym w ich konfliktach) i ostatecznie daje im zwycięstwo za całość walk. Wszystko to powiększa ich obowiązek miłowania Boga i Chrystusa z całego serca, umysłu, duszy i siły oraz zwiększa ich moc do takiego działania. Tak więc widzimy, że każdy jest zobowiązany do miłowania Boga z całego serca, myśli, duszy i siły, ze względu na dobro, które Bóg dał przez Chrystusa. Gdy chrześcijanin tak czyni z pobudki, z własnej woli, myśli, słowa i czynu, to jako poświęcona osoba przejawia sprawiedliwość, miłość obowiązkową, wobec Boga i Chrystusa.

MIŁOŚĆ DO BOGA I CHRYSYTA JEST ROZUMNA

Rozwijanie i praktykowanie sprawiedliwości wobec Boga i Chrystusa oraz miłowanie ich z całego serca, umysłu, duszy i siły jest rozumne, gdyż Oni — Bóg jako Źródło, Jezus jako Jego przedstawiciel — dali nam wszelkie dobro jakim jesteśmy i jakie mamy oraz jakim spodziewamy się być i jakie mieć. To musimy uznać, jeśli właściwie rozumiemy Ich twórcze, opatrnościowe, odkupujące, nauczające, usprawiedliwiające, uświęcające i wyzwalające dobrodziejstwa dla nas. Te dobrodziejstwa zobowiązują nas wobec Nich za wszystko czym jesteśmy i co mamy oraz za to czym spodziewamy się być i mieć. Tak więc, jest zupełnie właściwe domaganie się przez Nich swego prawa przez przyjęcie naszego zobowiązania miłowania Ich z całego serca, umysłu, duszy i siły, razem z dostrojoną własną wolą, myślami, słowami i czynami. W ten sposób widzimy, że racjonalne jest domaganie się sprawiedliwości ze strony Boga i Chrystusa, a z naszej czynić sprawiedliwość.

UŻYWANIE SŁÓW „AGAPE” I „FILIA”

Brat Russell i brat Johnson uczyli, że grecki rzeczownik *filia* znaczy miłość obowiązkową a grecki rzeczownik *agape* znaczy miłość bezinteresowną. Jezus zawarł w streszczeniu 10 przykazań Zakonu u Marka 12:30, 31, u Mateusza 22:37-39 i u Łukasza 10:27, używając czasownika *agapao* a nie *filio*.

Przypadkowo dostrzegliśmy w Biblii, że grecki rzeczownik *agape* występuje wtedy, gdy związek z tym słowem pokazuje, że chodzi o miłość obowiązkową. Na przykład do Rzym. 13:10. To samo dotyczy w odniesieniu do czasownika *agapao*. Omawialiśmy je z punktu widzenia sprawiedliwości, czyli miłości obowiązkowej.

Po pierwsze, to zależy od tego o czym mówi werset, gdyż on wskazuje na obowiązek, na coś co powinniśmy sprawiedliwie czynić, po drugie, dlatego że bezinteresowna miłość, która ma upodobanie w dobrych zasadach, z góry przyjmuje stosowanie w praktyce sprawiedliwości wobec Boga oraz innych i nigdy nie działa przeciw sprawiedliwości, lecz zawsze w zgodzie z nią.

Podobnie 10 przykazań Zakonu (2 Moj. 20:3-17; 5 Moj. 5:7-21) wyraża prawo sprawiedliwości, czyli miłość obowiązkową do Boga i człowieka. Te wszystkie przykazania wyrażają się z negatywnego punktu widzenia, mówiąc czego się nie ma czynić („Nie będziesz” itd.).

Ale skrótowy przykład Jezusa wyraża się z pozytywnego punktu widzenia („Będziesz miłował” itd.). Wydaje się, iż Jezus pragnął wywrzeć wrażenie na swoich słuchaczach, mówiąc że powinni czynić pozytywne dobro i to w najwyższej formie oraz z najlepszych pobudek, dlatego użył słowa *agapao*, mimo że w tym wypadku mówił o *obowiązku*. Gdyby Jego słuchacze mieli właściwą miłość *agape*, dobrą wolę, niezależnie od obowiązku, lecz wypływającą z upodobania w dobrych zasadach, wychodzącą drugim na przeciw z oceną, jednością serca, sympatią lub litością i ofiarniczą służbą, to z pewnością mieliby miłość obowiązkową. Chociaż motywem miłości bezinteresownej *nie jest obowiązek*, lecz *upodobanie w dobrych zasadach*, ona nie może jednak działać przeciw miłości obowiązkowej, gdyż miłość obowiązkowa (sprawiedliwość) jest jedną z dobrych zasad w jakich bezinteresowna miłość ma upodobanie. Miłość *agape* jest wszechogarniająca.

MIŁOŚĆ NIESAMOLUBNA RÓWNIEŻ WSKAZANA

W tegorocznym wersecie naszego godła greckim czasownikiem przetłumaczonym „miłować” jest *agapao*, który jest spokrewniony z greckim rzeczownikiem *agape* (występuje również w 2 Kor. 5:14). *Agape* odnosi się do miłości bezinteresownej, dobrej woli, która oprócz obowiązku jest pobudzana przez upodobanie w dobrych zasadach i z nich wypływa. W miłości obowiązkowej istnieje zawsze pewien element naturalnego, lecz nie grzesznego, samolubstwa. Tą miłością miłujemy Boga

za dobro jakie nam uczynił, lecz jeśli chodzi o miłość bezinteresowną my Boga miłujemy, ponieważ miłujemy dobre zasady (których On jest źródłem) i to *niezależnie od jakichkolwiek samolubnych motywów, zainteresowań czy okoliczności*. Nie jest to miłość, która drugimi się nie interesuje, ale raczej nie jest zainteresowana sobą gdy okazuje tę formę miłości wobec drugich. Ta miłość najlepiej jest wyrażona słowem „*miłość*” (1 Kor. 13:1).

Dlatego sprawiedliwość, miłość obowiązkową jest podstawą miłości bezinteresownej. I tak jak my nie możemy zbudować odpowiednio domu bez mocno osadzonego fundamentu, tak z pewnością my nie możemy zbudować bezinteresownej miłości bez podstawy sprawiedliwości, czyli miłości obowiązkowej. Dodanie miłości bezinteresownej do miłości obowiązkowej jest tym samym co dodanie motywu *upodobania* w Prawdzie i jej Duchu do motywu *obowiązku*. Dzieje się tak z powodu bliskiego pokrewieństwa między tymi dwoma rodzajami dobrej woli, co dla nas jest bardzo potrzebne, aby doskonalić miłość obowiązkową sprawiedliwość, jako podstawę miłości bezinteresownej, ponieważ te obie formy miłości są niezbędne do przystosowania się do życia wiecznego.

Poświęceni w obecnym czasie ślubowali, że będą umarli dla siebie i świata a żywi dla Boga. Ten ślub zwiększył ich odpowiedzialność do rozwijania niesamolubnej bezinteresownej miłości. Oni muszą obecnie w pewnej mierze rozwinąć miłość bezinteresowną, ale niekoniecznie do doskonałości, ponieważ wykonywanie poświęcenia aż do śmierci, lub zupełne zastosowanie się do Boskiej woli, nie jest wymogiem sprawiedliwości, miłości obowiązkowej, lecz jest sprawą przywileju, sprawą miłości bezinteresownej, jest nieuniknione i jeśli osoba rozwijająca miłość bezinteresowną jest wierna, to rozwija pewną miarę miłości bezinteresownej, chociaż niekoniecznie aż do doskonałości i krystalizacji.

Od poświęconych w obecnym czasie, nie będących na próbie życia, nie wymaga się rozwinięcia miłości bezinteresownej aż do jej skryzalizowania. Nie chcielibyśmy nawet powiedzieć, że oni *powinni* rozwinąć nie wypróbowaną miłość, choć niektórzy z nich ją rozwijają co im przyniesie wyższą nagrodę w Tysiącleciu niż tym, którzy jej nie rozwinęli. Bóg widocznie nie dozwala na takie próby, jakie byłyby potrzebne do rozwinięcia bezinteresownej miłości aż do doskonałości i krystalizacji. Lecz On zezwala na takie próby, jakie sprawdzą ich wiarę i oddanie się sprawiedliwości, aby dostatecznie przysposobiły ich do stanowisk książąt lub pomocniczych książąt, również i takich, którzy wymiernie poddadzą próbie swoją bezinteresowną miłość.

WZROST W WIEDZY I ŁASCE

W jakim stopniu wzrastamy w wiedzy, w takim powinniśmy wzrastać i w łasce (2 Piotra 3:18). „Ale się prze-mielicie przez odnowienie umysłu waszego” (Rzym. 12:2). Przez ciągle rozwijanie i praktykowanie jej coraz bardziej się „rozszerzamy” (2 Kor. 6:13), w miarę jak

wzrastamy w ocenianiu *zasad* sprawiedliwości i świętości. Im bardziej wzrastamy w miłowaniu tych elementów Boskiego charakteru, tym bardziej w swoich sercach mamy dobre zasady, które są doskonale przedstawione w Bogu i przez które On się objawił oczom naszego zrozumienia. W ten sposób raczej coraz bardziej wzrastamy w bezinteresownej miłości do Boga opartej na upodobaniu we wszystkich Jego dobrych zasadach sprawiedliwości i świętości, niż na samej sprawiedliwości, obowiązkowej miłości.

Tak jak oceniająca miłość do charakterów Boga i Chrystusa się rozwija, nawet gdy jeszcze nie możemy rozpoznać „szerokości, i długości, i głębokości i wysokości” Ich charakterów (Efez. 3:17-19), miłujemy Ich coraz bardziej w sposób wyższy — z oceny nie tylko tego, *co Oni uczynili dla nas*, lecz także i szczególnie *za to jacy Oni są* z ocenienia Ich charakterów.

Tak więc nasza miłość do Boskiego charakteru, planu i prawa, która się zaczyna od szacunku dla Ich chwalebnych zalet i odpowiedzialnych zobowiązań w sprawiedliwości, miłości obowiązkowej, aby żyć dla Boga i Chrystusa, odwzajemniając się za dobrodziejstwa od Nich otrzymane, wzrasta ponadto do bezinteresownej, oceniającej miłości, miłości do Nich za to jacy Oni są rzeczywiście. I w miarę jak studiujemy i naśladujemy każdą z Ich chwalebnych łask charakteru, coraz bardziej Ich miłujemy żarliwą miłością, która Ich ocenia, szanuje i uwielbia.

Prócz upodobania w dobrych zasadach my wysoko Ich cenimy z całego serca umysłu, duszy i siły za Ich harmonię z dobrymi zasadami i pozostajemy w serdecznej jedności z Nimi w Ich charakterach, słowach i czynach. Poza takim upodobaniem w dobrych zasadach, sympatyzujemy z Nimi, ponieważ źle byli i są traktowani, także przez złych aniołów oraz słabych, nieświadomych i złych ludzi. I ostatecznie oprócz takiego upodobania i sympatii my radośnie wykorzystujemy to, co stanowi nasze ludzkie wszystko, aby pomóc w obronie Ich osób i charakterów i posuwać naprzód Ich słowa i dzieła.

Ponieważ sprawiedliwość jest jedną z dobrych zasad, w których bezinteresowna miłość ma upodobanie, naszym obowiązkiem jest miłować Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły. Występujące w naszym podstawowym wersecie słowo *agapao* wskazuje, że nasza miłość do Boga i Chrystusa w najwyższym sensie wpływa z miłości bezinteresownej, która ma upodobanie w dobrych zasadach i właściwie dlatego miłuje Ich za to czym Oni są rzeczywiście.

A zatem bądźmy nie tylko *wdzięczni*, lecz także bardzo oceniajmy wiarę, nadzieję, miłość i posłuszeństwo z całym uczynionym i zachowanym poświęceniem „oddając Panu chwałę imienia Jego, *ktaniamy się Panu w ozdobie świątobliwości*” (Ps. 29:2).

Tym samym będziemy miłować naszego Niebiańskiego Ojca oraz naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chry-

stusa zarówno miłością obowiązkową, jak i miłością bezinteresowną. Niech nasz roczny werset przyniesie nam błogosławieństwo i pomoże rozwinąć jeszcze większą miłość do Nich.

(Jako roczny hymn, który podkreśla tę miłość do Boga i Chrystusa, proponujemy pieśń nr 62 „Bóg umiłował ludzki stan”).

□ PT '98, 4

62 Bóg umiłował ludzki stan

1. Bóg u - mi - lo - wał ludz - ki stan, choć grzesz - ny jest ten śwint,
i po - sta - no - wil wiel - ki plan wy - pel - nię w ty - siąc lat.

Refron
Swe - go Sy - na świa - tu dał, by przez swą świę - tą krew
na ludzkość łas - kę Praw - dy złał, prze - bla - gał Bo - ski gniew.

2. *I przyszedł na świat Boży Syn, Od śmierci zbawić nas; Odkupić wszystkich z grzesznych win, Zwiastować lepszy czas.*

3. *Syn kupił wszystkich Swoją Krwią Założył Kościół Swoją I nazwie go Małżonką Swą, Gdy skończy się już znój.*

4. *Dziś już nadchodzi chwila ta, Już jest obecny Pan; Wnet Król nam swą koroną da, Wprowadzi w Boski stan.*

**Będiesz miłował Pana, Boga twego,
ze wszystkiego serca twego
i ze wszystkiej duszy twojej,
i ze wszystkiej myśli twojej,
i ze wszystkiej siły twojej;
to jest pierwsze przykazanie.**

Tekst Godła na 1998 r.

Marek 12:30

ROCZNE SPRAWOZDANIE OD NASZEGO PRZEDSTAWICIELA W NIEMCZECH

Drogi Bracie Hedman: Łaska Boża i naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z Tobą oraz Twoimi i niech On udoskonali Ciebie w wykonywaniu każdego dobrego

uczynku (Żyd. 13:20, 21). Dzięki niech będą Bogu, że przez Jego łaskę mogliśmy przeżyć jeszcze jeden rok w Prawdzie i jej duchu. Roczne godło „Kaź słowo Boże,

nalegaj w czas, albo nie wczas" (2 Tym. 4:2) było dla nas wielką zachętą na naszej poświęconej drodze. W międzyczasie, gdy oświecała nas Prawda pochodząca ze Słowa Bożego i jej duch, przynosząc wiele radości i pokoju naszym umysłom i sercom, ze współczuciem dostrzegaliśmy jak biedny świat potykając się w ciemnościach, oślepiiony splendorem mamony goni za bogactwami i obecnymi dobrami. Splendor złota oślepił ludzi i nie dostrzegli wschodzącego Słońca Tysiąclecia, które przynosi zdrowie na swoich skrzydłach (Mal. 4:2). Paweł w związku z naszym rocznym godłem mówi, że ludzie „odwrócą uszy od prawdy, a ku baśniom je obróca” (2 Tym. 4:3, 4). Żyjemy w nocy ucisku, w której tylko czuwający, a nie ci co śpią, mogą się radować z teraźniejszej prawdy. Jak dobry jest nasz Bóg, który nas wyzwolił z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa swego Syna. (Kol. 1:13).

KONWENCJA WIOSENNA

Dzięki naszemu Niebiańskiemu Ojcu za tak wspaniałą opiekę i błogosławieństwa podczas konwencji wiosennej, gdy mieliśmy okazję korzystać z usługi brata Woźnickiego, ufając że to samo nastąpi podczas konwencji jesiennej.

Nasi tłumacze i drukarze zdobywają coraz większe doświadczenie w działalności wydawniczej *The Present Truth (die Gegenwärtige Wahrheit)*, której szata graficzna jest ładniejsza niż była kiedyś. W ciągu minio-

nego roku skorzystaliśmy z okazji rozprowadzania wielkiej liczby ulotek. Jesteśmy zadowoleni, że mamy br. Skrobana, który jako artysta opracował piękne, kolorowe wykresy „Planu Wieków” i „Cieni Przybytku”, których dotąd rozprowadziliśmy 300 egzemplarzy.

Braterstwo ze zboru w Wuppertalu zorganizowali zebranie publiczne, mówcą był br. Wolfgang Janke z Brandenburga. Przed zebraniem bracia i siostry rozprawdzili około sześć tysięcy zaproszeń i rozlokowali w mieście około czterdziestu afiszów. O tym zebraniu informowały gazety lokalne. Mimo że obecnych nie było wiele, duch tego zebrania był bardzo podniosły, z powodu licznych pytań stawianych po wykładzie. Brat W. Janke przedstawił wykład pt. „Pierwszy i drugi adwent Jezusa”.

My jesteśmy zadowoleni, że dzięki łasce Bożej mamy sposobność być naczyniami proklamującymi posłannictwo Prawdy (2 Kor. 5:20). Niech Bóg Cię błogosławi i daje moc do kontynuowania tej wspaniałej i odpowiedzialnej służby dla Jego chwały przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Ja Cię zapewniam o mojej serdecznej braterskiej miłości i modlitwach za Tobą.

Twój brat i sługa przez Jego łaskę

Ernst Maszczyk

[pielgrzym i przedstawiciel] Niemcy

ROZNE SPRAWOZDANIE Z KRAJÓW FRANCUSKOJĘZYCZNYCH

Drogi Bracie Hedman: Łaska i pokój Tobie oraz wszystkim braterstwu w Domu Biblijnym od Boga naszego Stworzyciela i naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wydaje mi się, że to było wczoraj, gdy pisałem sprawozdanie za 1996 rok, a tymczasem minął już kolejny rok. To pozwala nam jeszcze lepiej zrozumieć słowa Apostoła Jakuba (4:14) „Bo cóż jest żywot wasz? Para zaiste jest, która się na mały czas pokazuje, a potem niszczy”.

Rozmyślając nad tym werselem Pisma Świętego zdajemy sobie coraz lepiej sprawę z tego, dlaczego powinniśmy „czas odkupywać” i zastanawiamy się jak klasa Kościoła, jako istoty upadłe, mogła osiągnąć nieśmiertelność w tak krótkim czasie, dzięki łasce i pomocy Bożej i związanymi z nią wielkimi ofiarami.

Wiele komentarzy z ubiegłego roku stosuje się do tego roku. Jakkolwiek kilku drogich współpracowników ukończyło swój bieg. Niektórzy z nich osiągnęli wiek wzmiankowany w Ps. 90:10, lecz jedna siostra zmarła po długiej chorobie w wieku 51 lat. Siostra ta wiernie służyła przez wiele lat. Odczuwamy brak ich

obecności, ale jesteśmy przeświadczeni, że dla nich to jest zyskiem.

W tym roku chciałbym również podziękować tym wszystkim braciom i siostram, którzy okazali swoją pomoc w taki czy inny sposób zarówno w nauczaniu, jak i we wszystkich etapach pracy, począwszy od tłumaczeń i skończywszy na drukowaniu oraz wysyłaniu literatury oraz finansowym wspieraniu, itp. Pomoc ze strony zespołu generalnych starszych i sług była ogromna, jak zwykle ci drodze w całości osobiście ponosili swoje koszty podróży.

KONWENCJA

W tym roku odbyły się cztery konwencje, wiele spośród braterstwa okazało swoją ocenę. Jakkolwiek liczba uczestników konwencji na południu Francji znacznie zmalała tego roku i to z różnych powodów, takich jak spadek obecności przy końcu okresu świątecznego, trudności związane z pokonywaniem przez starsze osoby wielkich odległości, branie pod uwagę spraw finansowych i tak dalej.

Pielgrzym pomocniczy, br. John Davis, po raz pierwszy usługiwał francuskim braciom. Towarzyszył mu jego starszy syn, John. Opowiedział nam o pracy i organizacji w Domu Biblijnym w Chester Springs i powiedział wykład pt. „Kształt Prawdy”. On w sposób oryginalny w swoim wykładzie pokazał różne owoce w celu zilustrowania początkowego różnego rozumienia Prawdy, podawanej przez Pańskich wybranych sług oraz różnic każdej jednostki ... Obaj mieliśmy bardzo dobre prywatne konwersacje, inni bracia mieli również przywilej rozmawiania z nim.

PRACA PUBLICZNA

Tu odsyłamy naszych czytelników do naszych wcześniejszych sprawozdań. Niektóre zakresy działań w pracy publicznej były kontynuowane, inne przywrócone po upływie czasu. Oczywiście wszyscy bracia i siostry, indywidualnie w zborach, są zupełnie wolni w odniesieniu do ich osobistego zaangażowania się w pracy ochotniczej.

Ataki przeciwko sektom zarówno w gazetach, jak i telewizji trwają nadal, chociaż to nie powstrzymało wzrostu liczbowego członków sekt. Niektóre z nich tak pokierowały swoimi członkami, że przyjmowano ich na poważne stanowiska. Wyróżnia się wśród nich Opus Dei, czasami opisywana jako „Papieska tajna armia”. To podkreśla, jeśli potrzeba, ważność słów Apostoła radzącego, abyśmy byli trzeźwi (1 Tes. 5:6).

Wysyłanie specjalnych numerów BS postępuje, szczególnie egzemplarza zbijającego błędy o pastora Russella tak, jak br. Jolly polecił w PT '75, str. 74, kol. 2 i na temat Izraela. Trzymając się tych samych wytycznych wznowiliśmy, o bardziej atrakcyjnym wyglądzie, BS nt. „Człowiek pyta a Bóg odpowiada” (El 7, rozdz. XIV).

KONFERENCJE, TARGOWISKA, TARGI

Oprócz zebrań domowych, pewien pielgrzym pomocniczy zorganizował 7 pokazów i opracował stosowne do nich komentarze na temat Jerozolimy; obecnych było 241 osób.

Ekspozycje na targowiskach nieco zmalowały ze względu na złe zdrowie kilku braci. Czterech braci wystawiło naszą literaturę na wielkich targach w centrum Francji i musieli trwać w niezwykle złych warunkach pogodowych. Sprzedano 76 tomów, 16 Biblii i 64 rozmaite broszury.

OGŁOSZENIA W GAZETACH

Ta działalność dotąd przynosi dobre rezultaty. Pewien brat specjalizujący się w tej pracy sprzedał więcej niż 20 serii tomów paruzyjnych. Inny brat rozpoczął ten rodzaj służby i sprzedał 20 serii tomów paruzyjnych, Fotodramę i różne pozycje w odpowiedzi na ogłoszenie w małym handlowym czasopiśmie.

IZRAEL

Praca postępuje w ten sam sposób jak w latach ubiegłych. Ja miałem przywilej udzielić wywiadu dwom

żydowskim rozgłoszonym radiowym — w obu przypadkach ponad godzinę. Ponadto ludzie z Bnai' Brith w Paryżu, którzy pozostawali w kontakcie z niektórymi z naszych żydowskich przyjaciół w Jerozolimie, zaprosili nas na kilka debat, podczas których Pan dał nam okazję do wyjaśnienia rzeczywistej natury naszej pracy i naszego zrozumienia postaci Mesjasza. Ci przyjaciele często nas zapraszają do pisania do gazet i wówczas mamy okazję do załączania specjalnego numeru BS. Wydaje się, że Pan otwiera tutaj nowe możliwości służby.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI WE FRANCJI

Papież w tym roku ponownie przybył do Francji i jego wizyta przekształciła się w wielki „spektakl”. Dla rządu ta wizyta była finansowo bardzo kosztowna. Suma udzielona przez rząd francuski za ten „spektakl” była raczej znacząca. Poczytna gazeta *Le Figaro* donosiła w numerze datowanym 26 sierpnia 1997 roku: „Wizyta papieża wywołała halucynacje w społeczeństwie i mistyczne szaleństwo wśród pielgrzymów, szczególnie włoskich”. O działaniach nie mających nic wspólnego z wiarą i czystością, których na łamach tego czasopisma wolimy nie wyszczególniać, donoszono również. Dnia 30 września kościół katolicki we Francji przedstawił za pośrednictwem licznych ogłoszeń „Deklarację pokuty” za jego zachowanie się wobec Żydów podczas drugiej wojny światowej. Jednak to jest znamienne, że ze 111 członków obecnych na konferencji tylko 30 biskupów podpisało tę deklarację! Krótco po tym 80 osobistości chrześcijańskich, wśród których było 20 biskupów, prosiło o podzielenie Jerozolimy na Jerozolimę zachodnią jako stolicę Izraela i Jerozolimę jako jedną arabską stolicę! Gdzie jest prawdziwa pokuta?

ATAKI NA BR. RUSSELLA

Właśnie niedawno zgromadziły się tłumy ewangelickiego kościoła, głównie cyganów. Zebranie było dobrze zorganizowane i transmitowane przez telewizję. Wierzę, że powinniśmy zachować w pamięci, iż ten kościół jest zdecydowanie mściwy wobec br. Russella, którego atakuje przez „Świadków Jehowy”. Chociaż jesteśmy świadomi, że *guasi*-Wybrani są w innych ruchach lub denominacjach, takie ataki przeciwko Prawdzie sygnalizują każdemu z nas, że powinniśmy się troszczyć, bo „Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebiesiech” (Mat. 7:21). Dziękujemy Panu, który przewidiał specjalnych sług przynoszących nam lepszą wiedzę i ocenę Jego woli.

WARUNKI SPOŁECZNE

Społeczna sytuacja we Francji się pogarsza. Pięciodniowy strajk kierowców samochodów ciężarowych przyczynił się do upadku wielu małych towarzystw. Nie spodziewana zmiana rządu (wybór premiera Lionela Jospin'a) nie przyniosła i nie może przynieść żadnego

polepszenia. Brat Russell przedstawił w ogólnym zarysie główne powody takich niepowodzeń w XV rozdz. „Boskiego Planu Wieków”.

Drogi Bracie Hedman, francuscy bracia i siostry oraz ja przesyłamy Tobie swoje najlepsze życzenia w Panu do podziękowań ze wszystkimi umiłowanymi w Domu Biblijnym i na

do Boga za Tobą, prosząc Go o zachowanie Ciebie i dostarczenie wszelkiej pomocy jakiej potrzebujesz, aby udźwignąć tę pracę powierzoną Twojej pieczy.

Twój brat i towarzysz w służbie przez Jego łaskę

Br. Gilbert Hermetz [pielgrzym i

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez



Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”

**Piątek, Sobota, Niedziela 12,
13, 14 czerwca 1998 roku**

POZNAŃ

ul. Dziewińska 40 *Przewodniczący:*
br. Feliks Kucharz Zastępca: br.
Bronisław Bacik

Piątek, 12 czerwca

„Ale jedno czynią” — Filip. 3:13

9⁰⁰ — 9²⁰ Nabożeństwo poranne . . br. Jan Chmielewski
9²⁰ — 9⁴⁰ powitanie br. Stefan Nowak
9⁴⁰ — 10⁴⁰ Wykład: br. RySzard Wojtko
11²⁰ — 12³⁰ Wykład: br. Dymitr Markowicz
13¹⁵ — 14¹⁵ Wykład: vacat
15⁰⁰ — 16⁰⁰ Wykład: br. Piotr Woźnicki

Sobota, 13 czerwca

„Gdy się ocucę, nasycony będę obrazem
obliczności twojej” — Ps. 17:15

9⁰⁰ — 10³⁰ Zebranie
świadcstw br. Bogusław Zenderowski
11¹⁵ — 12³⁰ Wykład do chrztu — br. Stanisław Ozimek
12³⁰ — 13²⁰ Symbol chrztu
14⁰⁰ — 16⁰⁰ SYMPOZJUM: „Będziesz miłował Pana,
Boga twego” — Mar. 12:30
14⁰⁰ — 14²⁴ — Jeden Bóg — Miłością, Stworzycielem,
Dobroczyńcą br. Grzegorz Nowak
14²⁴ — 14⁴² — ze wszystkiego
serca twego br. Władysław Sułtyja
14⁴² — 15⁰⁰ — ze wszystkiej
duszy twojej br. Piotr Ozimek
15⁰⁰ — 15¹⁸ — ze wszystkiej
mądrości twojej br. Jarosław Szul
15¹⁸ — 15³⁶ — ze wszystkiej
siły twojej br. Jan Ozimek
15³⁶ — 16⁰⁰ — Boskie błogosławieństwa dla wszystkich,
miłość do Boga i Chrystusa
rozumna br. Leszek Szpunar

Niedziela, 14 czerwca

„Bóg pysznym się sprzeciwia, a
pokornym łaskę daje” — 1 Piotra 5:5

9⁰⁰ — 10³⁰ Zebranie świadectw br. Otton Ryl
11¹⁵ — 12⁴⁵ Odpowiedzi na pytania . . . br. Piotr Woźnicki
13¹⁵ — 14¹⁵ Wykład: br. Eliasz Grodziński
14¹⁵ — 14⁴⁵ Zakończenie
— uczta miłości br. Feliks Kucharz

UWAGA! Zmiana terminu konwencji nastąpiła na prośbę zboru poznańskiego a spowodowana została trudnościami z zapewnieniem uczestnikom kwater hotelowych w związku z odbywającym się w tym samym terminie zlotem młodzieży.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 10201244 - 22145 - 270 - 1 - 111.

Terażniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.